Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 1. | KATOWICE, dnia 26-go września 1937 r. | NR. 22

NASZE KŁOPOTY

Chwila obecna jest dla życia Polski, jej przyszłości bardzo a bardzo doniosła. Mimo to jesteśmy świadkami pewnych zjawisk na scenie naszego życia publicznego, które nie pozbawione są posmaku groteski i pikanterii, co ludzi myślących poważnie o wyprowadzeniu Polski na szerokie szlaki historycznego rozwoju, musi napawać wstrętem i obrzydzeniem. Nie potrzebujemy udowadniać, że wszystko, co dzisiaj u nas robią ludzie o których do niedawna było głucho, nie może nikogo natchnąć wiarą w szczęśliwe rozwiązanie tego najdonioślejszego zagadnienia, jakim jest zjednoczenie całego narodu w służbie dla Ojczyzny.

Wydaje nam się, że będziemy zgodni z prawdą, jeżeli stwierdzimy, iż główną przyczyną tego stanu rzeczy jest niezrozumienie naszej racji stanu i istotnego interesu narodu i państwa, przez ludzi, którzy narzucają się społeczeństwu polskiemu na jego kierowników, czy wodzów.

Bo czyż nie jest to sensacja, że ci co wczoraj nic a nic o narodzie nie mówili, dzisiaj nagle trąbią na wszystkie strony Polski, iż oto oni są prawdziwymi i szczerymi narodowcami, dążącymi do zmiany naszych stosunków, które tak dotkliwie odczuło na swej skórze całe społeczeństwo polskie. Weźmy pod uwagę np. głosy prasy o zamierzonej jakoby zmianie ordynacji wyborczej. W organie płk. Sławka „Jutro Pracy" czytamy, że ordynacja wyborcza, jakakolwiek będzie, musi odpowiadać naczelnemu założeniu: zapewnić władzę w Polsce narodowi polskiemu. Tymu naczelnemu przeciwstawia się zasada proporcjonalności wysunięta przez P. P. S. — zasada, która realizuje postulat mniejszości żydowskiej, atomizację życia narodu polskiego i utrwalenie wpływów żydowskich na nasze życie publiczne. Dalej czytamy słowa: zasada proporcjonalności jest wyrazem fałszywie pojętego liberalizmu, jest zasadą uprzywilejowującą mniejszość żydowską.

Ludzie ci w błędzie są, jeżeli sądzą, że społeczeństwo polskie pójdzie na lep tych obłudnych, a w każdym razie spóźnionych haseł, zapożyczonych z ideologii, którą do wczoraj tak zaciekle zwalczali.

Dla nas narodowców nie od dziś jest jasnym, że żyjemy w epoce, w której dominującego znaczenia nabrała organizacja społeczna zwana narodem.

Dziś, gdy zrządzeniem losu i konieczności dziejowej dogmat ten, który wszelkimi siłami ci ludzie zwalczali, zajaśniał pełnym blaskiem i stał się własnością większej części narodu polskiego, znowu wrogowie jego występują na scenę życia publicznego, chcąc wmówić w społeczeństwo polskie, że oni zawsze byli tego dogmatu gorliwymi wyznawcami, że idea narodowa — to ich wynalazek, to ich własna idea.

Ludzie mówią, że tak zawsze bywało w tej dziedzinie życia, której na imię polityka. Z tym poglądem trudno się pogodzić. Historia nas uczy, że gniew ludu wylewał się na głowy właśnie takich rozmaitych „wodzów", polityków i innych menerów i koczkodanów partyjnych. Ludziom tym brak jest zrozumienia tej prostej prawdy, że bez twórczej idei niczego wielkiego w życiu narodu i państwa dokonać nie można.

Jesteśmy przekonani, że te rozmaite sztuczki i chwyty różnych „polityków i uszczęśliwiaczy" nie wywołają żadnego oddźwięku w opinii publicznej, która dobrze wie, kto powołanym jest do tego, aby ująć w swe ręce ster rządu w kraju. Imiona tych ludzi dobrze są znane ogółowi polskiemu, tak, że nie widzimy potrzeby na nie wskazywać. Bo któż u nas nie wie, że istnieje wielkie stronnictwo, które już przed wojną światową wypracowało i sformowało własny program, którego podstawową ideą, jest idea narodowa, obowiązująca wszystkie warstwy społeczne, że to stronnictwo ujęło w swe ręce kierownictwo losami narodu polskiego, głosząc konsekwentnie z zapałem, ku oburzeniu wielu, hasło zjednoczenia wszystkich dzielnic polskich i że temu stronnictwu zawdzięcza Polska posiadanie b. zaboru niemieckiego. Nie będziemy wskazywać jakimi to drogami kroczyła polityka ludzi, którzy dzisiaj chcą uchodzić za wyznawców, a niejednokrotnie i twórców ideologii narodowej.

Polska z racji swego położenia geograficznego oraz swej misji dziejowej musi być rządzona przez ludzi o wyraźnej fizjognomii politycznej — ludzi o rzetelnych zasługach i wielkich cnotach obywatelskich. Takich ludzi znaleźć można tylko w szeregach Stronnictwa Narodowego. Wszyscy inni zrobili swoje i muszą odejść. Muszą odejść dlatego, że chwila obecna jest bardzo poważna. Muszą ustąpić wzgl. zrezygnować z wszelkich prób zjednoczenia narodu polskiego, dlatego przede wszystkim, że nie mają oparcia w społeczeństwie polskim. Odejdą oni i dlatego, że nie chcą czy też nie potrafią rozwiązać tego najdonioślejszego dla naszego życia gospodarczego, społecznego i politycznego. zagadnienia żydowskiego.

Kwestia żydowska — można powiedzieć, jest już dojrzała do rozstrzygnięcia. Weszła ona w fazę, której nie wolno odraczać. O rozwiązanie tej kwestii woła dzisiaj całe społeczeństwo polskie. Rozwiązać tę kwestię całkowicie, bez reszty, potrafi tylko Stronnictwo Narodowe. Nie możemy zgodzić się na połowiczne załatwienie tej palącej sprawy. Nie możemy również podzielić stanowiska zajętego w tej sprawie przez sterowni-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Apel do Społeczeństwa

WIEŚ ROŻKI - ZIEMAKI SPŁONĘŁA, PODPALONA ZBRODNICZĄ RĘKĄ. ROZPACZ POGORZELCÓW BEZGRANICZNA, PRZEORANA BÓLEM I GO RĄCZKĄ GŁODU. PRZYJDŹMY Z POMOCĄ NIESZCZĘŚLIWCOM OFIAROWUJĄC SKŁADKI CHOĆBY MINIMALNE. NIECH NA ICH TWARZACH ZAKWITNIE UŚMIECH NADZIEI, ŻE NIE ZAPOMNIAŁY SERCA LUDZKIE BIJĄCE I CZUJĄCE, JAK ICH SERCA, O DOLI W JAKIEJ SIĘ ZNALEŹLI.

OFIARY PRZYJMUJE ADMINISTRACJA „NARODOWCA" KATOWICE UL. STAROWIEJSKA 3. TEL. 335.67.



PAMIĘTAJCIE! KTO Z ŻYDEM PRZYSTAJE TAKIM SIĘ STAJE.

Odebrać żydom prawa polityczne!

Obecna sytuacja międzynarodowa

Oderwijmy się na chwilę od naszych spraw wewnętrznych i postarajmy się zdać sobie sprawę z sytuacji międzynarodowej.

Jestto tem bardziej potrzebne, że zarówno prasa polska jak i międzynarodowa przepełniona jest w ostatnich czasach wiadomościami alarmistycznymi co do pogarszającej się rzekomo z dnia na dzień sytuacji Europy i świata i grożącym rzekomo już w najbliższym czasie możliwościom wybuchu wojny światowej.

Jest przytem rzeczą wysoce charakterystyczną, że na czele tych, — siejących pesymizm, i ogólne zamieszanie, — organów prasowych stoi, jak zwykle, światowa prasa żydowska i liberalno - masońska. Nie przeczymy wcale, że sytuacja obecna nastręcza szereg trudności i że możliwości wybuchu wojny powszechnej zawsze istnieją.

Zarysowały się dwa miejsca specjalnie zagrożone na świecie, dookoła których skupione są wysiłki i rozgrywki pomiędzy państwami, mającymi szczególnie ważne interesy w tych częściach naszego globu. Najbliższy teren to Hiszpania, a ściślej rzeczy biorąc — Morze Śródziemne, gdzie rozgrywają się równolegle dwie walki.

Pierwsza: to walka ideologiczna pomiędzy socjal - komunizmem a ideą narodową której uosobieniem jest wojna domowa w Hiszpanii.

Druga: to walka o wpływy i hegemonię na Morzu Śródziemnym, rozgrywająca się w formie na razie bezkrwawej pomiędzy Anglią a Italią przy której każda ze stron stara się zjednać sobie sympatię państw trzecich.

Istotę tej walki określił Mussolini w czasie swej ostatniej wielkiej mowy w Palermo jako walkę pomiędzy „życiem“ a „drogą“, czyli że Anglia chce obronić drogi wiodące z metropolii do Indyj poprzez Morze Śródziemne, wówczas gdy dla Italii zapewnienie panowania na tymże morzu jest kwestią życia. I wówczas to Mussolini uznał, że pogodzenie zasady „życia“ i „drogi“ jest całkiem możliwe.

Z tej że jego mowy wynika, że Italia za żadną cenę nie może dopuścić do usadowienia się wpływów bolszewickich na Morzu Śródziemnem i dlatego będzie zwalczała wszelkie usiłowania Rosji Sowieckiej umocnieniem swych wpływów w Hiszpanii.

Tu mocarstwowe interesy Italii są ściśle sharmonizowane z jej wewnętrzną strukturą ideologiczną.

Stąd wojna domowa w Hiszpanii przerodziła się w próbę sił nie tylko pomiędzy Italią a jej przeciwnikami dyplomatycznymi ale również w walkę starego porządku rzeczy (demokracji i liberalizmu w sojuszu z marksizmem) przeciw nowoczesnemu nacjonalizmowi włoskiemu - faszyzmowi.

I konflikt ten zapewne ograniczyłby się do basenu Morza Śródziemnego i do rozgrywki pomiędzy „demokracjami“ Zachodu a faszystowską Italią gdyby nie to że jednocześnie w północno - środkowej Europie inne jeszcze państwo o wielkiej ambicji, o wielkiej potędze i o ustroju również narodowym nie nadało tej rozgrywce ideologiczno - państwowej rozmiarów światowych. Udział aktywny, jaki Niemcy biorą w polityce Europejskiej, porozumienie jakie zawarły z narodową Italią oraz cele jakie sobie stawiają, wszystko to stwarza warunki istotnie bardzo niepokojące dla wszystkich tych którzy znajdują się bądź po tamtej stronie granicy ideologicznej, bądź których interesy państwowe mogą znaleźć się w sprzeczności z interesami jednego z partnerów t. zw. osi Berlin-Rzym.

Reprezentując ruch narodowy w Polsce stwierdzamy że nie należymy do przeciwników ideologicznych rządów narodowych w Niemczech ani tem bardziej w Italii.

Myśląc jednak w pierwszym rzędzie o szczęściu i pomyślności Narodu Polskiego i o Państwie Polskim musimy stwierdzić, że nie wolno nam ani na chwilę zapominać o tem, że może nadejść chwila kiedy będziemy zmuszeni do obrony Narodu i Państwa przed zakusami nacjonalizmu obcego. Zbieżność naszych poglądów na zagadnienie żydowskie, na konieczność walki z komunizmem i niektóre interesy w zakresie polityki zagranicznej, gdzie znaleźlibyśmy z Niemcami z pewnością język wspólny, nie powinno ani po tej ani po tamtej stronie granicy być tłumaczone jako możliwość ustępstw kosztem któregokolwiek z naszych obecnych uprawnień państwowo - narodowych.

Przeciwnie. Obóz Narodowy, który pierwszy podniósł swój potężny głos przeciw bezprawiom popełnianym w stosunku do naszej mniejszości w 3-ciej Rzeszy, który na łamach swej prasy domaga się unormowania naszej sytuacji w Gdańsku, w myśl praw nam tam przysługujących, jest całkowicie zgodny i zdecydowany bronić praw i interesów Narodu i Państwa wszelkimi dostępnymi sposobami, nie cofając się nawet przed użyciem siły, jeśli tego zajdzie potrzeba.

Sama rzecz że na razie, przynajmniej, nie wydaje się nam, aby Niemcy sobie takiego otwartego konfliktu życzyły.

Ostatnie mowy w Norymberdze wskazywałyby raczej na to, że kanclerz Hitler inne sobie wytknął cele.

Wojna (na razie propagandowo - dyplomatyczna) z trzecią międzynarodówką i z Rosją Sowiecką oraz z międzynarodowym żydowstwem wraz z nie dającym się uchować pod korcem konfliktem z Anglią powstałym na tle aspiracji kolonialnych Niemiec narodowo - socjalistycznych, wskazywałyby raczej na to, że mimo incydentów z ostatnich tygodni na terenie Niemiec i Gdańska, mamy jeszcze trochę czasu na doprowadzenie Polski do tego stanu, abyśmy nie potrzebowali obawiać się obcych napadów. Trzeba wyraźnie nie tylko oświadczyć, ale możliwie często to powtarzać, że cenimy sobie bardzo pokojowe stosunki z Niemcami, w równej jednak mierze cenimy sobie takie same stosunki z Rosją. I dlatego stanowisko nasze daje się sformułować wyraźnie: „ani z Niemcami przeciw Rosji ani też z Rosją przeciw Niemcom“. Państwo, które chciałoby nas zmusić do zmiany tego stanowiska musi być przygotowane na nasz czynny opór.

Do tego jednak, aby nie dopuścić do konieczności czynnej obrony naszej neutralności, musimy być silni, tak samo silni jak na wypadek gdybyśmy się przygotowywali do wojny zaczepnej.

Jednocześnie z zamieszaniem w Europie, jakie panuje wobec sytuacji którą streściliśmy powyżej, rozwija się na naszych oczach konflikt o wielkim napięciu na Dalekim Wschodzie gdzie wmieszane są niemal wszystkie wielkie mocarstwa morskie.

Bohaterem tych wydarzeń stała się Japonia, starająca się umocnić swe wpływy na kontynencie azjatyckim przez stworzenie Imperium Chińskiego politycznie i ekonomicznie od siebie uzależnionego którego ostrze i potęga skierowane byłyby bezpośrednio przeciw Rosji, pośrednio zaś godziłyby w interesy i posiadłości mocarstw europejskich, najbardziej zainteresowanych w tej części świata t. zn. Anglii i Francji.

Nie przesądzając wyników tej naprawdę gigantycznej walki, na jaką zdecydowała się Japonia, stwierdzić trzeba, że potrw ona zapewne długo i będzie wymagała wysiłków olbrzymich od każdej ze stron, biorącej w niej udział.

Dla nas atoli w tej chwili ważnem jest to, że przez wybuch wojny chińsko - japońskiej Rosja na dłuższy czas stanie się w Europie czynnikiem biernym, będzie albowiem całkowicie pochłonięta sprawami azjatyckimi.

Wzmacnia to znakomicie nasze szanse utrzymania pokoju dla Polski.

Alfa.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

ka naszej polityki zagranicznej. Nie do nas należy troska, gdzie można żydów umieścić. O to niech się oni sami troszczą. Naszą troską być winno, by Polacy, ci z krwi, z ducha, z kultury, mieli pracę i chleb w swej Ojczyźnie, by byli syci i szczęśliwi. A nie będzie u nas dobrze dopóty, dopóki nierozwiąże się kwestii żydowskiej tak, jak tego domaga się Stronnictwo Narodowe.

Zagadnienie to jest najpilniejszą i najważniejszą kwestią a nie, jak to się wielu „politykom“ wydaje — kwestia reformy rolnej. Pamiętamy dobrze o tem, że i reforma rolna, pojęta racjonalnie, winna znaleźć się na porządku dziennym naszej polityki gospodarczej i społecznej. Nasamprzód jednak należy się załatwić z obcym, tak dzisiaj nam wrogim żywiołem. Później pomyślmy i o swoich, a w szczególności o tych, którzy nie chcą zrozumieć, że nie może uchodzić za sprawiedliwy ustrój społeczno-gospodarczy tam gdzie, jeden ma 100 tys. hektarów, a drugi 1 hektar ziemi, lub wcale jej nie posiada.

Sprawa reformy rolnej nie stanowi istoty zainteresowań i dążeń mas ludowych w obecnej chwili. Chłop w pierwszym rzędzie chce, by go uznano za prawdziwego obywatela i gospodarza kraju, chce on wpływać na jego losy i decydować o jego najważniejszych sprawach; a nade wszystko pragnie on wyzbyć się czemprędzej natrętnego i złośliwego pasorzyta, jakim jest żydostwo.

Nic nie pomogą dywersje i zabiegi różnych menerów i wodzów partyjnych, którzy chcą chłopa przekonać, że miejsce jego jest tylko na wsi, oraz odwrócić jego uwagę od miast i miasteczek do dziś stanowiących domenę wpływów żydowskich. Ideologia klasowa już nie jest w stanie przemówić do rozbudzonej świadomości narodowej chłopa, który jedną zna tylko solidarność — solidarność narodową, a nie jakąś chłopską, klasową prowincjonalną i t. d. Nie wierzy chłop polski tym panom, którzy twierdzą, że Stronnictwo Narodowe broni interesów „zbankrutowanej i zdegenerowanej szlachty“. Panom Miłkowskim i innym odpowiadamy krótko: nasze szeregi składają się z ludzi różnych stanów, zawodów i warstw społecznych. Robotnicy i synowie wsi za równo od pługa, kosy i sierpa, jak i inteligencja, która ze wsi wyszła i wieś naprawdę, szczerze i z całej duszy kocha, stanowią awangardę Stronnictwa Narodowego i Obozu Wszechpolskiego.

B. Son-j.

Żydzi mordują

Nie otrząsnęło się społeczeństwo z wrażeń po dokonanych mordach przez żydów w Brześciu, Częstochowie a już nowa tragedia wstrząsnęła Bielskiem.

Znów żyd Norman zamordował celnym strzałem w serce 28-mio letniego polaka - chrześcijanina Wanota.

Mord, jak z dotychczasowych dochodzeń wynika, popełniony został z premedytacją. Morderca w obawie przed zlinczowaniem przez wzburzony tłum oddał się w ręce policji. Spokój w Bielsku do chwili, kiedy to piszemy nie został przywrócony. Podnieconych umysłów ludzi nie można opanować.

Żydzi mimo to pozostają nadal bezczelnymi i prowokującymi.

Groźna jest wymowa tych morderstw tak w krótkich odstępach czasu dokonanych. Czas najwyższy, żeby czynniki miarodajne radykalne zajęły stanowisko.

Przy dzisiejszych nastrojach ludności żydowskiej nie powinno być tolerowane *rozwijanie się żydowskich klubów sportowych, powoływanie jej do służby wojskowej, organizowanie się żydów w związkach typu wojskowego.*

Tu leży przyczyna pobudliwości i bojowego temperamentu żydów tak obecnie pielęgnowanego i rozwijanego.

Bardziej zwróćmy uwagę na wewnętrznego wroga, którym jest — żyd. Niebezpieczeństwo rośnie z minuty na minutę. Morderstwa wskazują na rozsadzanie dotychczasowego spokoju, na doprowadzenie do konfliktu a la Hiszpania. Poprostu żydzi dążą do pomożenia wrogom ościennym przez uwiklanie nas w wojnie domowej.

Nie możemy dopuścić do tej ostateczności, ale nie możemy nadal zamykać oczu na to co wyprawiają „czarne chałaty“ i sługi ich „czerwona liberia“.

Wskazałem w artykule na trzy zasadnicze tezy potęgujące żydowstwo: wojsko, sport, organizacje półwojskowe. Na tych odcinkach należy zrobić porządek — w przeciwnym razie zapluskwiona żydowstwem i tak, Polska niech przygotowana będzie na najgorsze tragedie w swej grozie uwidocznione na kanwie przyszłości.

Hesk.

Z wyborami galimatias

Rząd odłożył wybory do samorządów w Łodzi. To samo dotyczy Warszawy. Tej samej psychozie ulegnie i Poznań. Wniosek, że w tym roku i w połowie 1938 nie odbędą się wybory. Znów na zasadzie hasła obozu rządowego — najpierw wybory do samorządów potym do Sejmu — wyjaśnia się, że wybory na podstawie nowej ordynacji wyborczej nie będą miały także miejsca.

Chór głosów wołających o zmianę ordynacji, i nowe wybory, do którego dołączył się i O. Z. N. pozostanie głosem wołających na puszczy.

Niewątpliwie nic się wcześniej nie stanie w życiu Polski aż do upłynięcia kadencji Sejmu i Senatu, to jest do jesieni 1940, w którym upływa i siedmiolecie prezydentury prof. I. Mościckiego.

Kto chce niech woła i... czeka.

Zarządzenie prokuratorii generalnej

Żydzi zajmują naczelne stanowiska

Od wielu lat polska adwokatura coraz skuteczniej walczy o oczyszczenie i uwolnienie się od przemożnych wpływów żydowskich przez uniemożliwienie masowego dopływu Żydów. Najnowszy projekt ustawy w sprawie reformy ustroju adwokatury najlepiej świadczy o tym, że akcja postępuje naprzód i znajduje należyte zrozumienie w społeczeństwie.

Niestety wprost przeciwne stosunki panują w adwokaturze państwowej, którą jest prokuratura generalna. Z roku na rok zaznacza się w prok. gen. stale wzrastający wpływ Żydów, którzy starają się w prok. gen. zdobyć ważniejsze, naczelne stanowiska. Żydzi naczelnicy wydziałów, mimo trudności etatowych i awansowych, na stanowiska referendarskie wciągają prawników żydów, których popierają wszelkimi sposobami z wielką szkodą dla urzędników Polaków. Liczba żydów w prok. gen. z każdym rokiem wzrasta.

Obecnie żydzi starają się wszelkimi sposobami uzyskać stanowiska prezesów oddziałów prok. gen. W czyim to wszystko leży interesie?? Czyż nie jest już najwyższy czas, ażeby temu zapobiec? Polska walczy o uwolnienie się od żydów, a tymczasem tak lekkomyślnie pewne gałęzie i odcinki życia oddajemy im w ręce!

Z przechadzki po Chorzowie

Ktokolwiek zwiedzał Zagłębie Dąbrowskie z miastami Sosnowiec, Będzin a żądza wędrówek przerzuciła go na Śląsk — prastarą ziemię piastów, znów autobus Śląskich Linii Tramwajowych wyrzucił go w Chorzowie — Mieście, ten prócz dobrze utrzymanych ulic, możliwej czystości, nic ciekawego nie spotkał.

Wrażeniu podobnemu uległem, kiedy poszukiwałem miasta bez żydów. Wioski takie widziałem. Ale miasta nie. Chorzów również zawiódł moje nadzieje i to bardziej niż przypuszczałem.

Ulica Wolności w niczem nie ustępowała i nie ustępuje ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu czy pierwszej lepszej ulicy w Będzinie. Różnica polega jedynie na folklorze. Żyd z Będzina czy Sosnowca ma pejsy, brodę, ubiera się inaczej. Chorzowski jest nawet nie do poznania.

W oczy uderzają krzykliwe f-my o brzmieniu nazw niemieckich, polskich — do złudzenia polskich — gdyż właściwie są właścicielami ich żydzi, a polskich-chrześcijańskich w biały dzień przy pogodzie słonecznej z reflektorem w ręku należy szukać. Nie dlatego, że niema ale w 80% handlów żydowskich trudne są do odszukania.

W przemyśle, rzemiośle jest również nie lepiej.

Chorzów — Miasto dosłownie opanowali żydzi i opanowują. Liczba ich stale wzrasta. Jest około 6.000 meldowanych a conajmniej trzykroć razy tyle niemeldowanych żydów — którzy posiadają tu swoje przedsiębiorstwa, nieruchomości, mieszkają poza miastem a nawet Śląskiem.

Sprzyjającym warunkiem zażydzenia się Śląska nie tylko miasta Chorzowa było opóźnienie wprowadzenia na teren tutejszy ustawy przemysłowej, która w innych dzielnicach obowiązywała o kilka lat wcześniej. Żydowstwo, które na zasadzie przepisów tej ustawy pozbawione zostało prawa wykonywania swego zawodu nie uzyskując karty rzemieślniczej, masowo zalewało Śląsk, którego ustawa ta nie obejmowała.

Właściciele domów chętnie wynajmowali sklepy, mieszkania, żydom. Dalej kryzys gospodarczy wprowadził na rynki tandetę żydowską, która powszechnie zyskiwała znaczenie. Nadto t. zw. „szabesgoje“ „żydowskie Wojtki“ przystępowali do spółek z kapitałem żydowskim, choć wyśli nieraz na tym jak Zabłoccy na mydle — to mimo to, czynią to w dalszym ciągu, pozwalając nawet za cenę swego nazwiska — rozwijać się żydowskiej bestii.

Nie miejsce tu na opisywanie jak podobne transakcje między żydami a niektórymi polakami-chrześcijaninami uprawia się, ale zaznaczyć należy, że dzięki takiemu osłabieniu narodowemu, żydzi porastają w piórka, bute i pogardę dla nas, której nie szczędzą nam na każdym kroku, zwłaszcza na ulicy, prowokując i doprowadzając do ostateczności, najbardziej lojalnego obywatela.

Wieczorem zaiste trudno przejść ulicą Wolności — tak jest zalana żydowstwem. Restauracje — kawiarnie reprezentują Izraelitów.

Wszędzie oni i tylko oni. Oni mają pieniądze. Oni robią co chcą. Oni mogą. Oni mordują... Oto możliwości myślenia każdego przeciętnego, mniej a nawet więcej uświadomionego mieszczanina.

Czas przeciwstawić takiej psychozie, zdrowy ruch narodowy. Z żelazną konsekwencją należy tępić żydowskie wrzody na ciele społeczeństwa rosnące w nieskończoność.

Walka bezwzględna może tylko doprowadzić do zwycięstwa. Głównym zaczepieniem tej walki i bezspornym to rynek gospodarczy. Pozbawienie żyda tego właściwego impulsu, symbolu Mamony poderwie go i załamie, gdyby nawet był silny.

Społeczeństwo Chorzowa na tym odcinku ma wiele do odrobienia.

Ale nie tylko gospodarcza walka, to nie wystarcza, skierować ją trzeba i przeciw „szabesgojowi“ przez uświadamianie, w zakłamaniu, obłudzie i fraseologii pogrążonej w większości ludności przeważnie robotniczej.

Chorzów - Miasto jest gniazdem robotniczym i dlatego i dla przyszłości tego miasta jest obowiązkiem narodowym nie dopuścić przynajmniej narazie do dalszego gubienia się, tej dzielnicy powstańczej Śląska w walkach o niepodległość, w mackach ośmiornicy żydowskiej.

Niech siedziba ognia, hut, piuropuszy dymów i pięknej karty powstańczej nie będzie Śląską Palestyną dla żydów.

... ryk ... rad.

O ochronie Polaków na obczyźnie

W ostatnich dniach jesteśmy świadkami wzmożonej akcji prześladowania Polaków w Niemczech.

Obecnie pozostaje w więzieniach znaczna ilość Polaków, obywateli niemieckich, a na samym Śląsku przebywa w aresztach 22 obywateli niemieckich narodowości polskiej.

Rząd polski i niemiecki oficjalnie prowadzą politykę zgodnego współżycia sąsiedzkiego. Odbywają się nawet w Berlinie występy kulturalne, w których udział biorą artyści polscy; Jeszcze w tych dniach wyświetlano w Berlinie polskie propagandowe filmy, które miały zapoznać Niemców z polskim krajobrazem, z polską florą i fauną.

W praktyce jednak życie mniejszości polskiej w Niemczech nic nie korzysta z oficjalnego kursu polityki rządów zainteresowanych państw. Podczas gdy w Polsce mniejszość niemiecka odbywa zjazdy, posiada w swoich stowarzyszeniach możność rozwijania i pielęgnowania swych odrębności kulturalnych. W Niemczech życie polskie w zupełności grozi zamarciem.

Poszczególne prezydia policji, urzędy starościńskie, gminne i najrozmaitsze instytucje powołane do życia przez organizację narodowo-socjalistyczną doprowadzają do tego, że nietylko rozwijanie kulturalnego życia polskiego jest uniemożliwione, ale nawet przyznać się pojedyńczo do polskości jest niebezpieczne.

Szczególnym terenem eksperymentowania niemieckiej polityki niszczącej wszystko co polskie, stał się ostatnio prócz Śląska Opolskiego, Gdańsk.

Tam, gdzie Polska posiada zagwarantowane umową warszawską z 1921 r. prawa suwerenne, gdańscy hitlerowscy, a nawet instytucja urzędowa, jaką stanowi policja gdańska, doprowadzają nietylko do przekreślenia rozwoju polskiego życia gospodarczego i kulturalnego, lecz dopuszczają się nawet naruszenia oficjalnie Polsce przysługujących uprawnień politycznych. Aresztuje się listonoszy, pociąga się do odpowiedzialności prenumeratorów polskich pism na terenie Gdańska.

Na taką wykładnię postanowień polsko-niemieckich i polsko-gdańskich umów, naród polski zgodzić się nie może.

My narodowscy nie uważamy, by w dzisiejszej chwili wskazane było wiecami podraźnić opinię publiczną w kierunku wymuszenia na Niemcach zmiany ich dotychczasowej wobec Polaków zam. w Niemczech stosowanej polityki.

Mamy świeżo w pamięci hałaśliwą kampanię antylitewską, spowodowaną zamykaniem szkół polskich na Litwie, przy zupełnej bezczynności w tym kierunku czynników decydujących o polskiej polityce zagranicznej, jednak Litwa robi co chce, a szkół polskich nie otwarto.

Uważamy jednak, że rząd polski ponosi odpowiedzialność za ewentl. straty, — jakie polskość poniesie w Niemczech. Rząd polski powinien stanowczym wystąpieniem w Berlinie, jeżeli chodzi o stosunki w Niemczech, a w Gdańsku, gdy chodzi o sytuację tamt. Polaków, zagwarantować Polakom na obczyźnie żyjącym swobodą pielęgnowania swych przekonań narodowych.

Jeżeli my domagamy się od Polaków zagranicą, by wytrwali w polskości, to Polacy poza granicami własnego państwa żyjący, muszą domagać się od rządu polskiego, by był gwarantem ich spokojnego życia.

Rząd polski winien zdaniem naszym albo na drodze dyplomatycznej wymóc na rządzie berlińskim i senacie gdańskim respektowania praw Polaków, albo jeżeli tego nie potrafi, naród polski zmuszony będzie w drodze represyj wymóc poszanowania praw Polaków w Niemczech zamieszkujących.

Niemcy winni pamiętać, że w Polsce żyje dotąd znaczna ilość do niemczyzny się poczuwających obywateli polskich. Rząd Rzeszy powinniśmy naszym stanowiskiem przekonać, że w stosunku do Niemców w Polsce będziemy takie stosować metody, jakimi dąży się w Niemczech do wynarodowienia półtora-milionowej mniejszości polskiej.

Stanowczo dlatego nieodpowiedzialną jest taktyka ustępstw dotąd w oficjalnych naszych stosunkach stosowana. Metoda taka, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczego uprzywilejowania Niemców, musi ulec zmianie jeśli nie chcemy być świadkami, by polskość w Niemczech, która przetrwała 150 lat niewoli, gdy naród polski nie posiadał własnej państwowości, dziś za niepodległości Rzeczypospolitej, miała ulec likwidacji.

E. S.

Usunięcia żydów w Częstochowie

domagają się radni Stronnictwa Narodowego

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Częstochowie, radny Studnicki imieniem radzieckiego klubu narodowego i związków zawodowych „Praca Polska“, zgłosił nagły wniosek o usunięcie ludności żydowskiej z Częstochowy i okolicy.

Wniosek ten stwierdza, że Częstochowa z Jasną Górą jest największym sanktuarium naszego życia religijnego i narodowego i Żydzi w tym sanktuarium nie powinni się znajdować.

Usunięcie Żydów z Częstochowy byłoby tylko reaktywowaniem dawnego prawa, jakie Częstochowa posiadała przed utratą niepodległości. Prawo to głosiło, że w obrębie dwu mil od Częstochowy nie wolno Żydom ani znajdować się ani zamieszkiwać.

W rezultacie wniosek zgłoszony na posiedzeniu rady miejskiej w Częstochowie, wypowiada się za usunięciem Żydów z Częstochowy i okolicy, obejmującej pas graniczny, zarówno ze względu na religijny charakter Częstochowy, jak też ze względu na obronność państwa. Wnioskodawcy domagają się, aby rada miejska zażądała od czynników decydujących wydanie ustawy, zabraniającej żydom, zamieszkiwanie w Częstochowie i okolicy.

Gdy radny Studnicki odczytał ten wniosek, prezydent Częstochowy p. Szczodrowski, oświadczył że wniosku pod głosowanie nie podda, ponieważ sprzeczny jest on z Konstytucją.

Na ulicach Częstochowy kolportowany jest nadzwyczajny dodatek „Gazety Narodowej“, przytaczający treść wniosku i zapowiadający bezwzględną walkę społeczeństwa narodowego i katolickiego o jego realizację.

Bezczelny napad „skrobibrody“ mysłowickiego na kolportera „Narodowca“

W numerze 19. „Narodowca“ w rubryce „Kwiatuszki Śląskie“ zajęliśmy się niejakim *Sobotą Augustynem* z Mysłowic, właścicielem nieruchomości i zakładu fryzjarskiego przy ul. Krakowskiej 25.

Aliści nie przebrzmiała hiobowa wieść znanego szlagieru, że „August, August, kąpie wszystkich żydów“ a nasz pan August nowym wyczynem popisał się. Napadł na kolportera „Narodowca“ i pobiwszy go *skradł dosłownie* ostatnie 15 egzemplarzy chłopcu, który wsposób uczciwy zarobkował.

Panie Auguście mysłowicki, rycerzu hitlerowski, Don Kichocie gazetowy, pan jest bardzo odważny. Kolporterów pan bije prawda! Ale sprawiedliwości stanie się zadość. Kradzież mienia cudzego — pachnie więzieniem. A kradnący to pan wie jak się nazywa: — *złodziej.*

Kąp dalej Auguście żydów brudnych. Nadworny „skrobibrodo“ mahabeuszy i przyjmij jedną uwagę do zapamiętania — *od kolporterów „Narodowca“ — wara.*

☆

Proces kapłana który nawoływał do bojkotu żydów

Mogilno. Przed sądem grodzkim odbył się charakterystyczny proces ks. Felicjana Nowickiego, proboszcza w Palędniu Kość., oskarżongo przez b. urzędnika maj. Wieniec Łuczaka o... przestrzeganie parafian przed kupowaniem u żydów oraz rzekome nawoływanie do bojkotu z ambony. To dziwne oskarżenie prywatne zostało humorystycznie ocenione przez całe miejscowe społeczeństwo. Sąd ks. Nowickiego uniewinnił. Łuczak zaś niewiadomo poco zapowiedział apelację.

PRACA POLSKA

Oszust rybnicki miał niezwykłe szczęście u władz

Ogromną sensację wywołała w Rybnickiem afera bankructwa Górnośląskiej Fabryki Skór, sp. z o. o., której dyrektor Rudolf Straus (żyd) oszukał wierzycieli prywatnych, Skarb Państwa, robotników i zakłady Ubezpieczeń na ogółem przeszło milion złotych i w dniu 25. 8. br. zbiegł zagranicę.

Ale jeszcze większą sensację budzi fakt, że ten milionowy oszust miał takie niezwykłe szczęście, iż wszelkie starania i zabiegi Z. Z. „Praca Polska“ czynione u różnych władz, celem ratowania interesów robotników i zdemaskowania oszusta nie odniosły żadnego skutku.

Otóż na trzy tygodnie przed ucieczką Strausa Z. Z. „Praca Polska“ zamieściła na łamach „Narodowca“ artykuł, w którym domagała się, ażeby czynniki miarodajne zbadały tajemnicę gospodarki Strausa, polegającej na robieniu sztucznej plajty. Na ten artykuł czynniki miarodajne (Urząd Skarbowy i Zakład Ubezpieczeń) wcale nie zareagowały.

Wobec tego Z. Z. „Praca Polska“ złożyła doniesienie karne do Prokuratury w Rybniku przeciw Strausowi o sprzeniewierzenie składek ubezpieczeniowych, potrącanych przez Spółkę robotnikom z zarobków, a przywłaszczanych przez Strausa oraz przeciw buchalterowi, który te oszustwa w księgach handlowych pomijał.

Chociaż ten czyn Strausa kwalifikował się jako występek z art. 262 k. k. p. Prokurator bez żadnych dochodzeń sprawę umorzył. Znowu Z. Z. „Praca Polska“ złożyła memoriał u Inspektora Pracy, domagając się, ażeby Inspektor Pracy zbadał położenie robotników fabryki którym grozi niepowetowana szkoda z powodu niepłacenia przez Strausa za nich składek ubezpieczeniowych i żeby wpłynął na Strausa by te składki zapłacił. P. Inspektor Pracy w tej sprawie jednak nic nie zrobił.

W dniu 21. 8. br. Urząd Skarbowy w Rybniku przeprowadził w fabryce „energiczną“ egzekucję. A mianowicie około godz. 8-mej tegoż dnia Straus polecił kilkunastu robotnikom szybkie przenoszenie wszystkich gotowych wyrobów z magazynów do komórki koło suszarni. Pracę tą robotnicy zakończyli około godz. 9,30. O godz. 10-tej przybył komornik Urzędu Skarbowego (około 60.000 zł. zaległych podatków), celem przeprowadzenia egzekucji. Żydki oprowadziły go po pustych magazynach, żadnych skór nigdzie nie znalazł, spisał protokół bezowocnej egzekucji i poszedł. W pół godziny po odejściu komornika, Straus polecił gotową skórę, wartości kilka tysięcy złotych, załadować szybko na samochody i wywiózł ją niewiadomo gdzie.

Ciekawe jest skąd Straus wiedział, że o godz. 10 „odwiedzi“ go komornik skarbowy i dlatego skórę ukrył przed egzekucją.

O tym Z. Z. „Praca Polska“ dowiedziała się w dniu następnym i postanowiła, wobec takiego szczęścia Strausa u władz, wysłać odpowiednie doniesienie wprost do p. premiera Składkowskiego. Jednak tego Z. Z. „Praca Polska“ już nie dokonał, albowiem Straus na trzeci dzień zbiegł. Oszust Straus wiedział, że Z. Z. „Praca Polska“ w obronie interesu robotników rzetelnie pracuje i że niewątpliwie go zdemaskuje. Dowiedział się też o zamiarze Z. Z. „Praca Polska“ zrobienia doniesienia na niego do premiera. Zrozumiał więc, że wobec tej postawy Z. Z. „Praca Polska“ jego dotychczas spokojne oszukiwanie władz i wierzycieli skończyło się i że może być każdej chwili aresztowany, przeto sprytnie ratował się ucieczką zagranicę.

W ciągu kilku lat oszukańczej działalności w Polsce zdołał wywieź zagranicę kilka milionów złotych i tam napewno otworzy sobie przedsiębiorstwo za zrabowane w Polsce pieniądze. Podobno jeszcze w przeddzień ucieczki Straus posiadał przy sobie gotówkę ponad 100.000 zł. z którą zbiegł. Widocznie na granicy miał takie szczęście, że go z pieniądzmi nie przytrzymano.

Obecnie zarządca przymusowy fabryki dr. Struzik złożył u Komisarza Demobilizacyjnego wniosek o zastawienie fabryki. Straci pracę przeszło 70 robotników. Jeżeli Zakład Ubezpieczeń odmówi tym robotnikom wypłacenia własnego zasiłku wtedy Z. Z. Praca Polska wystąpi przeciwko Zakładowi na drogę sądową, gdzie wykaże winę władz w dopuszczeniu zaległości składek ubezpieczeniowych przez Strausa. Biednym robotnikom krzywda stać się nie może.

☆

Pracownicy Spółki Brackiej płacą nienależny podatek

Jako najmłodsza na Śląsku organizacja zawod. Z. Z. „Praca Polska“ wszechstronnie i owocnie broni interesów zawodowych swych członków niech dowodzi następujący fakt:

Od r. 1932 uposażenia pracowników Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach są wypłacane nie według taryf obowiązujących w ciężkim przemyśle, jak być powinno, lecz na podstawie jednostronnego statutu Spółki Brackiej, który jest bardzo krzywdzący dla pracowników, gdyż obniżył im znacznie uposażenie.

To położenie mają pracownicy Spółki Brackiej do zawdzięczenia Z.Z.P. który nieudolnie bronił wówczas interesów pracowników Spółki należących prawie tylko do ZZP. a nawet śmiało rzec można, że zdradził swych członków, pozwalając Spółce Brackiej na zmianę uposażeń według własnego uznania. Gdy w roku bieżącym pracownicy Spółki Brackiej poczęli masowo występować do Z. Z. „Praca Polska“ związek ten zajął się ich dolą a przekonawszy się, że są bardzo pokrzywdzeni, wystąpił zaraz wobec dyrekcji Spółki Brackiej na tych samych zasadach jak w ciężkim przemyśle, albowiem Spółka Bracka podlega tym samym przepisom socjalnym i o pracy i płacy, jak ciężki przemysł, co też orzekł swego czasu nawet najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku, wiadomym dobrze Spółce Brackiej (w sprawie pielęgniarza R. M. z Mysłowic czy nieprawda?) Pertraktacje prowadzone przez Z. Z. „Praca Polska“ z dyrekcją Spółki nad zmianą Taryfy uposażeń już są w pełnym toku i niewątpliwie zakończą się pełnem sukcesem pracowników Spółki. W związku z tym Z. Z. „Praca Polska“ spostrzegła, że Spółka Bracka potrąca z uposażeń swym pracownikom, począwszy od 1. XII. 1935 r. tak zwany specjalny podatek od wynagrodzeń wypłaconych z funduszów publicznych który jest bardzo wysoki, bo wynosi aż 8% przy wynagrodzeniu w wysokości ponad 220 do 560 zł.

Podatek ten Spółka Bracka potrącała bezprawnie, albowiem wszelkie uposażenia wypłacane przez Spółkę podatkowi temu nie podlegają. Podatek specjalny został wprowadzony w życie dekretem Prez. Rzeczypospr. z dnia 14. XI. 1935 r. (Dz. U. Nr. 82, poz. 503) w brzmieniu ustawy z dnia 30. III. 1936 r. (Dz. U. Nr. 23, poz. 187) Otóż art. 2 tegoż dekretu dokładnie i wyczerpująco wyliczą, które instytucje wypłacające uposażenia podlegają temu podatkow. I artykuł ten wcale nie wymienia Spółki Brackiej ani też nie zawiera żadnego takiego określenia, któreby wskazywało, że podatkowi podlegają wynagrodzenia wypłacane przez tą Spółkę.

Spółka Bracka jest instytucją prywatną, a już sama pełna nazwa tegoż podatku wskazuje, że podlegają mu wynagrodzenia z „funduszów publicznych“, którymi nie są fundusze Spółki Brackiej. Wobec tego Z. Z. „Praca Polska“ wystosował do Dyrekcji Spółki Brackiej obszerne pismo, w którem uzasadniał aby Spółka, począwszy już od 1. X. br., zaprzestała potrącenia tego niesłusznego podatku ponieważ pracownikom Spółki potrącano ten nienależny podatek od 1. XII. 35 r., to jest przez 21 miesięcy co wynosi dla każdego pracownika kilkaset złotych, przeto Z. Z. Praca Polska opracowuje odpowiednie wnioski do władz skarbowych z żądaniem zwrotu pieniędzy pobranych od pracowników z tytułu tego nienależnego podatku.

Słuszność sprawy i dokładne jej zbadanie i znajomość przepisów prawnych przez Z. Z. „Praca Polska“ jego gorliwość i rzetelność w obronie interesów pracowniczych wróży osiągnięcie pozytywnych rezultatów.

Praca dla Polaków

Potrzebny jest skład drzewa budowlanego w Kosztowach wzgl. w okolicy Kosztów. Polska placówka dotychczas nieistnieje. Poparcie społeczeństwa zapewnione.

☆

Młody zdolny fachowiec poszukuje mniejszego młyna w celu wydzierżawienia, ewentualnie objęcia stanowiska kierownika

☆

Dobry fachowiec poszukuje wspólnika z gotówką około 2000 zł. w celu wykupienia z rąk żydowskich składu aptecznego w jednym z ruchliwych miast powiatowych blisko Warszawy.

☆

W ruchliwym przemysłowym mieście 8-mio tys., blisko Warszawy, potrzeba jatki z mięsem wołowym. Powodzenie zapewnione.

☆

Potrzebny zdolny, pracowity czeladnik krawiecki, męsko-damski do jednego z miast blisko Warszawy.

☆

W dużym mieście w Zagłębiu Dąbrowskim potrzeba jatki z mięsem wołowym. Powodzenie zapewnione.

☆

Szczegółowych informacji udziela Wydział Akcji Gospodarczej Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 m. 5, codziennie w godz. 13 - 15; listownie — po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź.

W Z. Z. Z. kradną

Sekretarzem okręgowym Z.Z.Z. w Rybniku był do niedawna niejaki p. Piątek. Po rozbiciu w ZZZ. Piątek opowiedział się za Kapuścińskim, przeto został momentalnie „spławiony“ przez miejscowych „decydujących“ sanatorów. Niebawem do Prokuratury w Rybniku wpłynęło na Piątka doniesienie karne, zarzucające mu, że jako sekretarz okręgowy ZZZ. przywłaszczył sobie pieniądze organizacyjne w kwocie około 2000 zł. Widocznie Piątek długo tak musiał kraść, skoro się uzbierała aż tak pokaźna sumka. Dopiero jak popadł w niełaskę to wywleczono sprawkę na światło Boże.

Gdyby pozostał nadal „prawowiernym“ to niewątpliwie te brudy zjedliby zetzetowcy we własnej kuchni.

☆

K.S.M. w Miasteczku Śl. w O.Z.N.

W niedzielę dnia 12 bm. odbyło się w Miasteczku Śl. zebranie Katol. Stow. Mężów pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Klugego. Pan Kluge niema widocznie pojęcia że Akcja Katol. to organizacja apolityczna, że władze zwierzchnie A.K. zabraniają aby na zebraniach zarządy wygłaszały programy polityczne z którejś partii. Albo p. Kluge myślał że prowadzi zebranie strażaków lub akuszerek, bo zaproponował przystąpienie wszystkich do OZN., za co spodziewał się widocznie awansu. Najwidoczniejsze, że zarząd w imieniu stowarzyszenia zdeklarował się do O. Z.N. Naturalnie wiele członków odrazu postanowiło wystąpić z KSM., niechcąc należeć do organizacji na której czele stoją odstępcy wiary katolickiej i ludzie, którzy składali podpisy protestacyjne przeciwko metropol. Sapiesze. Co na to zarząd KSM. w Katowicach.

Tarnogórskie Polki też protestowały!

Obecnie dopiero się dowiadujemy że Tow. Polek w Tarn. Górach także zaprotestowało przeciwko ks. arcyb. Sapiesze. Inicjatywa ta wyszła od prezeski p. Żychalówny, nauczycielki.

Jesteśmy ciekawi czy wszystkie Polski zgadzały się na ten protest a jeżeli nie, to poco dają się wodzić za nos byle komu. Przecież wiele z kobiet z Tow. Polek należy do organizacji katolickich które znów protestowały przeciwko napaściom na metrop. Sapiehę. Coś tu nie jest w porządku. Pani Żychalówna należy do Z. N. P. a jest siostrą nauczyciela p. Żychala, o którym pisaliśmy że usuwał ołtarzyk z klasy, ustrojony przez dzieci.

Lista ofiar

NA POGORZELCÓW WSI ROŻKI - ZIEMAKI.

Dnia 20 bm. złożono w administracji naszego pisma dalsze ofiary na pomoc dla pogorzelców wsi Rożki - Ziemaki.

Łopuszański Katowice 2.—, Kroczek 1.—, Kozok 1.—, N. N. urzędnik państwowy 5.—, Malcharek 2.—, Obóz Wszechpolski Katowice 5.50 zł.

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO“ NA ŚLĄSKU

PIEKARY ŚLĄSKIE:

W ubiegłym tygodniu odbyło się przy obecności 70 członków zebranie Obozu Wszepolskiego w Piekarach Śląskich. Referat p. t. Komunizm i demokracja“ wygłosił kol. mec. Sondej. Referat został przez członków z zainteresowaniem wysłuchany, po czym wywiązała się obszerna dyskusja. Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu Młodych.

NOWA WIEŚ.

Odbyło się tu członkowskie zebranie O. W. Referat wygłosił kol. Szaton z Chorzowa.

ŁAGIEWNIKI ŚL.

W dniu 15 września odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Łagiewnikach Śl. Na zebranie to przybył kier. pow. adw. Wystrychowski z Chorzowa. Referat o ruchu narodowym wygłosił kol. ref. pow. Lorek z Chorzowa.

KOSZĘCIN.

W niedzielę, dnia 12. 9 odbyło się zebranie w Suchej Górze nad którym przedłożono sprawozdanie z uroczystości jaka odbyła się swego czasu z okazji poświęcenia proporca. Że sprawozdania złożonego przez zarząd wynika, że dzięki poparciu miejscowego społeczeństwa i ofiarności członków zostały pokryte wszelkie koszta związane z tą uroczystością. Ponadto stwierdzono, że placówka rozwija się szybkim tempie i zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono zebranie.

W tym samym dniu odbyło się zebranie Pracy Polskiej, na którym przystąpiło 4-ch nowych członków. Tematem obrad były sprawy związkowe.

Po referacie zakończono zebranie hasłem Szczęść Boże.

KATOWICE.

W dniu 14 września br. odbyło się zebranie członkowskie miejscowej Placówki O. W. Po zagajeniu przez kier. kol. Niebieszczańskiego, zabrał głos kol. apl. Sondej. Bardzo żywą dyskusją i odśpiewaniem Hymnu Młodych zebranie zakończono.

SIEMIANOWICE.

Na dzień 15 bm. zwołał Obóz Wszechpolski zebranie członkowskie w Siemianowicach, które zagaił kier. kol., po czym referat wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Treściwe przemówienie wspomnianego kolegi nagrodzone zostało licznymi aplausami.' Okrzykiem na cześć Polski Narodowej zebranie zakończono.

PSZCZYNA.

W tym samym dniu odbyło się zebranie O. W. w Pszczynie. W zastępstwie nieobecnego kier. zagaił kol. Rojewicz. Członek Zarz. Pow. O. W. kol. Tomaszewski z Katowic omówił czem jest kwestia żydowska w Polsce. Referat ten został jak najprzychylniej przyjęty, o czym świadczy bardzo żywa dyskusja.

Z przyjemnością stwierdzamy, że tak miasto, jak i powiat pszczyński nabiera coraz większego uświadomienia narodowego.

MAKOSZOWY.

W dniu 19 bm. odbyło się zebranie członkowskie Obozu Wszechpolskiego w Makoszowach, na którym referat wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych okrzykiem na cześć Polski Narodowej i Jej Wodza Duchowego Romana Dmowskiego zebranie zakończono.

Zawody sportowe Obozu Wszechpolskiego

Zarząd Pow. Obozu Wszechpolskiego chcąc się przekonać o sprawności fizycznej swoich członków, urządził w sobotę, dnia 18 września br. zawody sportowe w pięcioboju drużynowym o puchar wędrowny, ofiarowany przez Zarząd Główny Obozu Wszechpolskiego.

Pomimo dnia powszedniego stanęło na starcie 7 drużyn po 3 ludzi. Pięciobój składał się z biegu na 100 metrów, rzutu granatem, skoku w dal, strzelania na 50 mtr. z broni malokalibrowej oraz marszu 10-cio kilometrowego.

Zawody te po raz pierwszy urządzane przez O. W., sprawnie prowadzone przez ref. org. pow. kol. Markiefkę, wykazały duże wyrobienie sportowe oraz zainteresowanie członków O. W., tak iż przekonani jesteśmy, że w przyszłym roku na tych zawodach nie zabraknie ani jednej placówki O. W. z powiatu katowickiego.

Techniczne wyniki poszczególnych konkurencji są następujące:

Bieg na 100 mtr:	1. Oddział O. W. Mysłowice	1 drużyna	84 punkt.
	2. Oddział O. W. Katowice	1 drużyna	75 punkt.
	3. Oddział O. W. Bielszowice	1 drużyna	71 punkt.
	4. Oddział O. W. Mysłowice	2 drużyna	70 punkt.
Rzut granatem:	1. Oddział O. W. Mysłowice	1 drużyna	125 punkt.
	2. Oddział O. W. Katowice	1 drużyna	110 punkt.
	3. Oddział O. W. Bielszowice	1 drużyna	105 punkt.
	4. Oddział O. W. Mysłowice	2 drużyna	95 punkt.
Skok w dal:	1. Oddział O. W. Mysłowice	1 drużyna	144 punkt.
	2. Oddział O. W. Mysłowice	2 drużyna	122 punkt.
	3. Oddział O. W. Bielszowice	1 drużyna	120 punkt.
	4. Oddział O. W. Katowice	1 drużyna	109 punkt.
Strzelanie:	1. Oddział O. W. Katowice	1 drużyna	49 punkt.
	2. Oddział O. W. Mikołów	1 drużyna	41 punkt.
	3. Oddział O. W. Mysłowice	1 drużyna	28 punkt.
	4. Oddział O. W. Bielszowice	1 drużyna	27 punkt.
Marsz. 10 km.	1. Oddział O. W. Mikołów	1 drużyna	54 punkt.
	2. Oddział O. W. Bielszowice	1 drużyna	48 punkt.
	3. Oddział O. W. Katowice	1 drużyna	44 punkt.
	4. Oddział O. W. Pawłów	1 drużyna	40 punkt.
Wynik ogólny:	1. Oddział O. W. Mysłowice	1 drużyna	419 punkt.
	2. Oddział O. W. Katowice	1 drużyna	387 punkt.
	3. Oddział O. W. Bielszowice	1 drużyna	371 punkt.
	4. Oddział O. W. Mikołów	1 drużyna	318 punkt.
	5. Oddział O. W. Mysłowice	2 drużyna	316 punkt.
	6. Oddział O. W. Pawłów	1 drużyna	257 punkt.
	7. Oddział O. W. Katowice	2 drużyna	190 punkt.

Nad całością zawodów czuwali kol. kol. Tomaszewski, Markiefka i Kiekryc.

Placówce Mysłowice należy się duże uznanie za włożone trudy i pracę, przede wszystkim za bardzo urozmaiconą trasę marszu na 10 km.

Po zakończeniu zawodów Placówka Mysłowice urządziła swe zebranie członkowskie, gdzie ref. org. Zarz. Gł. kol. mec. Sojka rozdał zwycięskim drużynom wspaniałe nagrody i dyplomy, apelując do kontynuowania dalszej pracy nad rozwojem kultury fizycznej naszych członków, a następnie już w referacie omówił obecne zagadnienie polityczne Polski, zwracając przede wszystkim uwagę na cementowanie się frontu demokratycznego, przestrzegał, by nie leciano na lep ich pustych haseł i wytrwale walczono w szeregach ruchu narodowego dla Polski Narodowej. Hymnem Młodych zakończono tę wspaniałą uroczystość.

Jeden krok naprzód

placówki Piotrowice

Dnia 16. b. m. odbyło się na sali p. Rygla zebranie członkowskie.

Po zagajeniu zebrania przez kierownika placówki, kol .Czakańskiego, przystąpiono do odśpiewania hymnu bojowego, a następnie do omówienia spraw organizacyjnych, a w szczególności zastanowiono się nad kwestią najbardziej palącą, nad współpracą członków placówki z zarządem. Poza tym postawiono sobie za punkt ambicji obowiązek należytego wykorzystania wynajętego przez zarząd placówki lokalu, będącego sekretariatem placówki.

W dalszym ciągu programu sekretarz zarządu powiatowego kol. Tomaszewski wygłosił referat, w którym przede wszystkim wykazał na obecnie zarysowujący się nietylko w Polsce, ale w całej Europie, a nawet sięgający poza Europę podział społeczeństwa na dwa kierunki: komunistyczny i przybierający coraz więcej na sile *narodowy*, po czym po przedstawieniu obecnym kilku wydarzeń aktualnych z życia politycznego i gospodarczego Polski — w końcowych słowach swoich zagrzewał obecnych do wytrwałości w swych przekonaniach ideowonarodowych, oraz do wprowadzenia tej idei w czyn.

Przemówienie kol. Tomaszewskiego wywarło na słuchaczach wielkie wrażenie, czego dowodem były przerywające w kilku momentach referat oklaski.

Zaraz po referacie przystąpiono do dyskusji i wolnych głosów i tu głos zabrał kolega Schlossarek, poruszając wiele naprawdę znamiennych zagadnień z dziedziny obecnego położenia miejscowego kupiectwa.

Obecnych na sali było 24.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem hymnu młodych.

KOŃCZYCE.

W tym samym dniu odbyło się zebranie w Kończycach. Po zagajeniu przez kol. kier., zabrał głos kol. Stefański z Szopienic, omawiając ostatnie wydarzenie polityczne w Polsce.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

TARNOWSKIE GÓRY.

W piątek dn. 17 bm. odbyło się w Tarn. Górach zebranie członk. O. W. Zebranie zagaił kier. Szibielok. Referat wygłosił kol. Chadziński. Po ożywionej dyskusji i załatwieniu spraw organiz. zebranie zakończono Hymnem Młodych.

STRZYBNICA.

W dniu 12. bm. odbyło się w Strzybnicy pow. Tarn. Góry w lokalu p. Zubra, zebranie członkowskie O. W. Zebranie zagaił kierownik kol. John. Referat p.t. „Czasy dzisiejsze" wygłosił kol. Wieczorek Eryk, student prawa z Lwowa, który w treściwych słowach przedstawił dzisiejsze położenie narodu. Jako drugi zabrał głos kol. Strzoda, który omówił dwa ostatnie procesy, oraz strajk chłopski. Oba przemówienia przyjęte zostały hucznemi oklaskami. W dyskusji zabrał głos. kol. Zyzik. Sprawy organiz. omówił kol. John. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

Powiat lubliniecki jak przekładaniec żydowski

Nie jest to jedyny powiat — ten powiat lubliniecki jeśli chodzi o żydowstwo — i jeśli o nim piszemy, to raz dlatego, że placówki O. W. na terenie zdołały w ciągu krótkiego czasu zwrócić uwagę społeczeństwa lublinieckiego na niebezpieczeństwo żydowskie. Nie pozostało bez skutku propagowanie haseł antyżydowskich, gdyż dzieci Mojżesza odczuły to niejednokrotnie i odczuwają.

Nie jest rzeczą niniejszego artykułu omawianie idei walki lub jej stron dodatnich, czynimy to na innym miejscu — a zwrócenie uwag na składy żydowskie i ich liczebność, którymi przekładany jest powiat.

I tak: w Lublińcu trzy składy żydowskie w którym to miasteczku nie było ich wcale. W Koszęcinie skład żydowski **Hoffmana**, w Glinicy skł. żyd. **Puttersznita**, w Kochanowicach **Englender**, w Pawonkowie folwark w rękach żyda **Kanarka** pozatem idą regularnie i inne przemysły rękodzielnicze.

Wcale nie źle strzygą żydzi potulną owcę polską a są „barany" które spokojnie z apatią patrzą na to.

Sprostowania

W ostatnim numerze (21) „Narodowca" umieściliśmy w artykule „Nie dajmy się wprowadzić w błąd" na str. 3 naszego tygodnika, szereg osób należących do Wojewódzkiego Oddziału Y. M. C. A. Między innymi wymieniliśmy tam p. Dr. Jana Szatę, prezesa Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Katowicach.

Stwierdzamy, że padliśmy ofiarą błędnej informacji i polegając na danych informatora, nie sprawdzaliśmy treści artykułu:

Prostujemy z zadowoleniem, że p. Dr. Jan Szatko, prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego ani żydem, ani przechrztą nie jest i za wyrządzoną Mu mimowoli przykrość przepraszamy.

✲

Jak się dowiadujemy p. Rajski mebli u żyda Najmana nie kupił, lecz nie mogąc inaczej załatwić swojej pretensji musiał wziąć meble.

Redakcja.

ZAWIADOMIENIE.

Obóz Wszechpolski Oddział w Pniowcu urządza w dniu 3-go października 37 r. uroczystość z okazji rocznicy O. W. w Pniowcu, na którą to zaprasza się wszystkich członków Obozu Wszechpolskiego.

Zarząd.

Program:

1. O godz. 7.30 zbiórka w Pniowcu.
2. O godz. 8.30 wymarsz pochodu do kościoła.
3. O godz. 9.30 nabożeństwo.
4. O godz. 12.00 obiad.
5. O godz. 14.00 akademia.
6. Zabawa.

Dlaczego tak - dlaczego nie inaczej?

(Czytelniczce i dla wszystkich.)

Jedna ze stałych Czytelniczek „Narodowca" a podobnej, mamy legiony, stawia nam zaiste pythyjskie pytanie: „dlaczego i przez kogo wprowadza się w błąd społeczeństwo polskie - chrześcijańskie, że firmy żydowskie są polskie, a polskie, — dodajemy od siebie, — żydowskie.

Za podstawę służy fakt dotyczący firmy Ryszard Pilz, skład żelaza przy ul. Kościuszki w Katowicach. A podobnych faktów można spotkać setki, że firmy, handle, przyjmują nazwy o brzmieniu polskim i zatrudniają chrześcijaninów. Zamaskowane w ten sposób żydowstwo bez przeszkód uprawia „geszeftciarstwo".

Jest rzeczą conajmniej dziwną, że polacy - chrześcijanie są wówczas przysłowiowymi „żydowskimi Wojtkami", ale nie jest dziwne to wtenczas gdy przyjrzymy się im.

I tak piętnujemy „szabesgojów", którzy za judaszowe srebrniki sprzedają brzmienie polskie dla prosperowania firm żydowskich. Hańba im — albowiem oni to przyczyniają się do osłabienia rynku i zbytu wyrobów krajowych. Ale czy hańba także tym, których, nędza, bezrobocie, głód pcha w objęcia krwiopijczego „Ahaswera". Czy ratunek przed ulicą, przed ostatnim z czernięciem winien być napiętnowany. W stosunku do tych rzesz głodujących? — Nie!

Jestem zdania, że kto inny jest winien za hańbienie się uczuć narodowych! Jest winne i to społeczeństwo, które jest w możności bronienia interesów narodowych — nie czyni tego.

Kto zatem jest karygodnym moralnie przestępcą, czy ten który głodując szuka pracy a znaleźć jej nie może między swoimi, za psie pieniądze zużywa siły własne dla żydowstwa — Czy ten który ma możność dania zarobku — primo sam chrześcijanin, nie da chrześcijaninowi a żydowi i kapitał w spółce z żydami procentuje!

To jest bardzo jasne i przejrzyste i nie wymaga komentarzy.

Więc w sprawie Pilca stwierdzamy jedynie to, że jest czysto żydowską firmą dodając, że żydzi przez długie współżycie z nami zatracają rysy semickie i tu też zachodzi możliwość przesądzanie tej, lub innej narodowości czy rasy.

O tem jednak w innych artykułach!

Jak burmistrz stadion budował

Burmistrz Antes, szwagier p. Grzesika wpadł na nielada pomysł szybkiego wybudowania stadionu w Tarn. Górach.

W tym celu zwołał wszystkich urzędników magistratu i miejskich zakładów na nadzwyczajne uroczyste posiedzenie do sali rady miejskiej. I zakomunikował zdumionym urzędnikom; aby raz w tygodniu ubierali się w ubrania robocze, przynieśli z sobą kilofy i łopaty, gdyż będą podrabiali grunt pod stadion. W ciągu 3 miesięcy mieli urzędnicy po 1 dniówce w tygodniu pracować przy budowie stadionu. Zaproponowali jednak ½ dniówki w miesiącu, niechcąc odbierać setkom bezrobotnym pracy i chleba, ponadto postanowili między sobą dobrowolne składki.

Co z tego będzie niewiadomo! Burmistrz obraził się a projekt porodził... mysz.

Pan Bulok wódz M.P. na pow. Tarn.-Góry szuka ludzi

I stało się tak roku pańskiego 1937 że wodzem „Młodej Polski" na powiat Tarn. Góry, mianowany został p. Bulok, urzędnik gminny z Lasowic.

P. Bulok jak przystało na führera potrzebował pomocnika zwrócił się do asyst. Spółki Brackiej p. Pietrka, sprawującego funkcję sekretarza w O. W.

Zaznaczyć wypada, że p. Bulok wyraził się przedtem przed innym urzędnikiem że p. Pietrka w przeciągu 5 minut przekona o konieczności współpracy w M. P. **Nie możemy opisywać całej dyskusji** ale p. B. wyraził się potem, **że jak tak dalej pójdzie, to wszystko rzuci.**

Program M. P. jest ten sam według p. Buloka co w Obozie Narodowym. Jeżeli ten sam, to poco te komedie.

Na szczęście O. W. w Tarn. Górach i gdzieindziej ma dość młodych uświadomionych politycznie ludzi. Na kursach w Bystrej nie byli, płatnych urlopów nie mieli, aby budować nową Polskę.

My przechodzimy inną szkołę, szkołę twardą życiową, pełną trudu i poświęcenia dla idei narodowej.

My młodzi którzyśmy stanęli pod znakiem szczerbca Chrobrego, pod znakiem tym wytrwamy. Dlatego też M. P. uważamy za niezdolną do kierowania młodzieżą polską. Nas Pan nie przekona, p. Bulok.

Młodzi z Tarn. Gór.

Czyżby pan Marcinkowski „szabesgojem"?

W redakcji „Narodowca" znaleźliśmy ulotkę. Naogół nic takiego. Dotyczy warzyw, owoców i t. p. Pisana jest w języku polskim i niemieckim. Też nic takiego! A podpisana: — „Chrześcijańska Hurtownia Owoców, Karol Marcinkowski, Chorzów I, Wolności 125. Zupełnie zrozumiałe.

Tylko, że dla nas nie zupełnie. Tak to już jest panie Marcinkowski, że redaktorzy lubią robić niespodzianki, i... odkrywają, nie ziemię nową, ale „obiecaną" i to w pańskiej kieszeni. Pan może o tym nic nie wie! Z pana skromny człowiek! Zasłużony powstaniec śląski, odznaczony krzyżem walecznych. Wogóle nie do pomyślenia żeby pan... Żeby my... Nic podobnego.

Ale jest zawsze, jakieś ale.. które i w najporządniejszej rodzinie ma miejsce. Tylko nie powinno mieć miejsca, gdy chodzi o patriotyzm, uczucia narodowe, obronę chrześcijanizmu, tak zwalczanego przez masonerię i komunę, — zatrudnianie w firmach mieniących się za chrześcijańskie **żydów** i to na stanowiskach kierowniczych.

A pan, panie Marcinkowski zatrudnia rzekomo takiego „hałaciarza" niejakiego **Beno Serfelda.**

Czy pan chce być „szabesgojem" i „żydowskim wojtkiem"?

Mało jest braci powstańczej?! Towarzyszy broni?! Ślązaków?!

Zwolnij pan żyda i popraw się!

Sprostowanie

Nieprawdą jest, że wicedyrektor Januszowski otrzymał list z poleceniem wykonania omawianej w artykule transakcji. Natomiast prawdą jest, że wicedyrektor Januszowski, żadnego listu z takim poleceniem nie otrzymał.

Nieprawdą jest, by w czasie udzielenia omawianej pożyczki nie było w Kasie pieniędzy na wypłaty bieżące wkładów. Natomiast prawdą jest, że podobna sytuacja nigdy w Kasie nie zaistniała.

Nieprawdą jest, że żyd Strauss naraził K. K. O. w Chorzowie na straty w kwocie zł. 120.000,— i że Kasa nie została narażona na żadne straty, ponieważ pożyczka została w całej pełni zabezpieczona hipoteką na pierwszym miejscu na nieruchomościach dłużnika i firmy Górnośląska Fabryka Skór Sp. z o. o.

Nieprawdą jest, by przy udzielaniu pożyczki wchodziły w rachubę względy natury osobistej. Natomiast prawdą jest, że pożyczka udzieloną została w sposób normalnie w Kasie stosowany, na podstawie uchwał Komisji Kredytowej i Dyrekcji Kasy, powziętych w wykonaniu obowiązujących Kasę przepisów, po dokładnym zbadaniu danych przez pożyczkobiorcę przedmiotów zabezpieczenia.

Pederastyczna miłość pana Pojdy

KOCHAN ŻYDÓW — POLACY PRECZ!

Gospodarzem posesji przy ul. Cynkowej w Katowicach II jest pan Pojda Teofil. Miłuje ten chłop żydów. Płacą z góry komorne. Ma ich już ośmiu. Lokatorów - żydów. Polaków - chrześcijan eksmituje.

Krótko, węzłowato panie Pojda! Żeżrą pana „pluskwy" żydowskie. Jeszcze trochę a pan z własnej posesji z „torbami" pójdzie. Faktów podobnych znamy sporo. Nie należą do odosobnionych. Kochaj pan żydów, to panu wolno, ale jak oni pana pokochają to z tej miłości bokami pan nie będzie mógł robić. Później nie szukaj pan ratunku u polaków - chrześcijan, lub w Częstochowie, z której podobno pochodzisz pan!

I że z pana taki „szabesjudofil" to dziwne!

NOWE KOMBINACJE ŻYDA GRZEGORZA KAMIENIECKIEGO.

Osławiony żyd G. Kamieniecki, który niedawno temu wypuszczony został z aresztu śledczego za kaucją 50.000, — złotych w związku z nadużyciami Pożyczką Narodową w K. K. O. w Świętochłowicach zabiega na terenie Katowic o zjednanie sobie prasy, by zaprzestała ataków na jego osobę i osobę A. Dyrdy. — Zabiegi jego zdążają do obciążenia za nadużycia osób: drugiego dyrektora K. K. O. Dra Rossaka i przewodniczącego Zarządu K. K. O. (starosty) Szalińskiego.

Chociaż w myśl statutu cały zarząd odpowiada za popełnione nadużycia, gdyż wspólnie ustala względnie uchwala udzielanie kredytów, jednak jest to sprawa władz prokuratorskich względnie Sądu, komu winę przypisze po dokładnym stwierdzeniu sprawy, i żyd który jest na wolności za kaucją i pod nadzorem policyjnym powinien czekać na rozprawę i cicho siedzieć, nie usiłować nakłaniać do nadawania innego kierunku tej sprawie.

KARLIK KURZYFAJA



O kopicę siana wsparty,
Karlik nad czemś medytuje,
Nie przyszedł w pole na żarty,
Więc nowego coś znów knuje.

Nagle znikł — zaszył się w kopie.
Zoczył diabła albo żyda ?
Kurzyfajo, biedny chłopie —
W polu pusto, nic nie widać.

Teraz wyjaśnia się sprawa,
Srul chciał ominąć dewizy
Przez granicę się przeprawiać
Szmul wskazywał mu gdzie bliżej.

Gdy się żydki odwrócili,
To ich mało krew zalała
Drą się jeszcze do tej chwili
Forsa Z.S.S.R. stopniała.



MIKOŁÓW.

Mikołów jest nietylko zażydzony, roji się tu dość sporo mechesów t. j. przechrztów.

Najazd żydowski na Mikołów zapoczątkował chrzest p. Zajuschowej, żony starszego sekretarza Mikołowskiego Magistratu.

Mamy obecnie około 50 rodzin żydowskich, nie licząc w tem mechesów tj. takich, co zmieniają religię jak rękawiczki lub koszulę.

Dla chleba panoczku, wszystko się robi. Nic też złego w tem, że urzędnicy Magistratu przy pomocy ich żon dorabiają się na handlu, — boć przykład idzie z góry.

Wiceburmistrz Mikołowa prowadzi sobie dość porządną knajpkę przy rynku, dorabia się w pocie czoła za szynkfasem poza godzinami urzędowymi. W każdym razie jest dobrze być gościem w resturacyjce p. wiceburmistrza... mówią zainteresowani i wtajemniczeni.

Cóż więc dziwnego, że podwładni sekretarze każą swym żonom handlować różnemi towarami.

„Kepele" żydowskie nie jest jednak przywilejem wszystkich tęgich głów magistratu. Dla uzyskania równowagi byłoby wskazane powołanie do magistratu jeszcze kilku kupców, restauratorów lub handlarek byłby to urząd czysto zawodowy.

Mikołowskie społeczeństwo wie dobrze, co znaczy żydowski najazd na Górny Śl. — do czego to dąży zorganizowana żydokomuna.

Każdy katolik, chrześcijanin, polak kupuje tylko i wyłącznie w sklepie chrześcijańskim i tylko wyroby firm chrześcijańskich. Każda chrześcijańska rodzina wie, że polski grosz niemoże być zanoszony do wrogów religii chrześcijańskiej, do wrogów państwa. A temi są komunizujące żydowstwo, przechrzczone mechesy i żydowskie wójtki, którzy stoją na ich usługach.

Jednostki z t. zw. inteligencji i inne, które nadal będą popierały mikołowską żydokomunę, napiętnujemy po nazwisku w następnym numerze.

TARNOWSKIE GÓRY.

Pan Jagodziński wł.: kawiarni rynkowej mimo napiętnowania nadal kupuje u żyda Triefenbrunera nabiał do ciastek.

O czystości jaka panuje u tego żyda już pisaliśmy. Smacznego więc.

Pan Słota ref. Spółki Brackiej, kupił pedały do roweru u żyda Freunda, mimo że ma tu dwa podobne składy chrześcijańskie.

Pani Kiczka, żona sekret. sądowego jako niepoprawna „szabesgojka" wciągnięta zostanie na listę zdrajców sprawy narodowej.

Radny sanacyjny, fotograf, Eryk Gruszka o którym już pisaliśmy swego czasu przyjął do swego zakładu fotograf. praktykanta żyda Szlamę Okładka z Częstochowy. Poco tyle chałasowania w Radzie miejskiej, żeby niedopuszczać do osiedlenia się w Tarnowskich Górach żydom, kiedy sanacyjny radny daje wręcz przeciwny przykład, przyjmując żyda aż z Częstochowy. Stało się to pewnie za protekcją osławionego żyda Blumenreicha. Naprawdę wstyd.

Pan Breguła zam. w Szopienicach ul. Dworcowa, wynajął żydowi Reichmanowi kilku pokojowe mieszkanie, mimo tego, że o mieszkanie to ubiegali się chrześcijanie. Za powyższy fakt stawiamy p. Bregułę pod pręgierz opinii publicznej.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH!

Nakładem Wydawnictwa Narodowego ukazała się nowa książka

ALEKSANDRA AWICZA

pt. U Progu Nowej Polski

która powinna znaleźć się w rękach wszystkich interesujących się losami Polski.

Pięknie wydana książka kosztuje tylko **1,50 zł.**

Zamówienia kierować do Administracji „Narodowca", Katowice, Starowiejska 3.

KTO OPŁACI PRENUMERATĘ ZA „NARODOWCA" NA ROK Z GÓRY OTRZYMA BEZPŁAT NIE KSIĄŻKĘ POD TYTUŁEM „POZNAJ ŻYDA".

Informator firm chrześcijańskich w Nowej Wsi

DROGERIA i SKŁAD FARB:
M. Furhmann, ul. K. Miarki 17.
Drogeria św. Józefa, 3-go Maja 59.

KONF. MĘSKA i DAMSKA:
„Chrześcijanka", ul. K. Miarki 21.

ART. MĘSKIE, KAPELUSZE i CZAPKI:
Henryk, Franoszek, Sienkiewicza.

APTEKI:
Apteka św. Jana.

OBRAZY, LUSTRA, WÓZKI DZIECINNE, ŻYRANDOLE:
R. Smuda, ul. Sienkiewicza 8.

GALANTERIA i KAPELUSZE DAMSKIE:
Bogdan Stelmach.

KRAWCY:
P. Pietruszka, ul. 3-go Maja.

KONFEKCJA:
P. Franoszek, ul. Sienkiewicza 7.

Fabryka mebli Berger, ul. Karola Miarki 17

Hajduki Wielkie

FABRYKA WÓD MINERALNYCH I HURT. PIWA:
K. Bischoff, tel. 406-36.

SKŁAD SPOŻ., WÓDEK I DELIKATES.:
M. Waszkau, ul. Św. Jadwigi 5.

SKŁAD SKÓR I GALANTERII:
Konrad Glomb, 3-go Maja 4.
DROGERIA św. Barbary, Gerhard Szymura, Piłsudskiego 9.

SŁAD TOW. KOLONIALNYCH:
R. Gaćmanga, św. Jadwigi 6.

SKŁAD TOW. KOL., KRÓTKICH, EMALIOWANYCH I DROGERYJNYCH
Otton Jung, ul. Jagiellońska 14.

DROGERIA I SKŁAD FARB:
Adolf Klein, ul. 16-go lipca 13, tel. 411-83.

SKŁAD ARTYKUŁÓW MĘSKICH, DAMSKICH I DZIECIĘCYCH:
W. Strzelczyk, ul. Piłsudskiego 8.

Informator firm chrześcijańskich w Rybniku

CENTRALA POŃCZOCH:
Foltynowicz, Rynek.
Beyga Cz., ul. Sobieskiego 18.

DRUKARNIE:
J. Słanina, Wodzisław, Rynek.

FRYZJERZY:
„Garsonka", Plac Wolności.
„Renaissace", ul. Sobieskiego.

FABRYKA LIKIERÓW:
Kopiec Wiktor.

DOM TOWAROWY:

FABR. WYROBÓW DRUCIANYCH:
Czaja K., ul. Raciborska 4.

KAWIARNIE I RESTAURACJE:
„Apollo".
Hotel Polski.
Hotel Świerklaniec.

KRAWCY:
Adamczyk A., Plac Wolności.

MISTRZ SIODLARSKI:
Goszyc W., ul. 3-go Maja 1.

OBUWIE:
Gawron Aleksander, Rynek 17.

OBRAZY i SZKLARNIA:
Ksoll.

PORCELANA, SZKŁO, FAJANSE i CERAMIKA:
Noga J., Rynek 4.

RADIA:
„Centrala Światła", Piłsudskiego 19.

SKŁAD SKÓR:
Jonderko R., ul. Korfantego 4a.

SKŁAD ŻELAZA:
Wilczyński, ul. Kościelna.

TOW. TEKSTYLNE I BIELIZNA:
Stachowski K., ul. Kościelna 7.

TARTAKI:
Tartak Rzędówka, Leszczyny.
Moczygemba A.
Wieczorek, ul. Raciborska.

TOWARY KOLONIALNE:
Cierpioł K., ul. Piłsudskiego 19.
Kabut Paweł.

WYTWÓRNIA CZAPEK:

Informator firm chrześcijańskich w Szopienicach

ARTYKUŁY MĘSKIE:
Krzoska Fr., ul. Piłsudskiego 44.

CZEKOLADY i CUKIERKI:
Koźlik R., ul. 3-go Maja 1.

ZAKŁAD MALARSKO - DEKORACYJNY:
Chmielewski J., Żwirki i Wigury 8.

ZAKŁAD STOLARSKI:
Holik B., ul. Ściborskiego 4.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI:
Wycisk P., ul. Ściborskiego 3.

DRUKARNIE:
Drukarnia Pośpieszna, Roździeńska 38.

GALANTERIA:
Kamieniorz G., ul. Roździeńska 5.

INTROLIGATORNIA:
Poszlad Jadwiga.

OBUWIE:
Czyrnia A., ul. Piłsudskiego 11.

PRZYBORY ELEKTROTECHNICZNE:
Jura J., ul. Sienkiewicza 1.

ROWERY i MASZYNY DO SZYCIA:
Zipser P., ul. M. Piłsudskiego.

RZEŹNICTWO:
Bula J., ul. Sienkiewicza 8.

TOW. KOL. i DELIKATESY:
Niemiec, K., ul. Piastowska 4.
Stebel K., ul. Marsz. Piłsudskiego 44.
Wosz J., ul. Dworcowa 7.
Zając H., ul. 3-go Maja.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
Szmaj Wiktor, ul. Piastowska 5.

WÓDKI, TYTONIE:
Brzóska A., ul. Sienkiewicza.
Pakuła B., ul. Roździeńska.

DROGERIE:
Drogeria św. Jadwigi, ul. Piłsudskiego 5.
„ **Centralna**, ul. 3-go Maja 1.
„ **Pod Aniołem**, Roźdz. Szop.
„ **A. Drozdek**, ul. Hutnicza 9.

Informator firm chrześcijańskich miasta Dziedzic i Bielska

DZIEDZICE:

Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kolejowych z odpow. udziałami w Dziedzicach.

Restauracja Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Dziedzicach.

Kasa Oszczędności i Pożyczek przy Kolej. Spółdzielni z odpow. udział. w Dziedzicach.

Franciszek Kieloch, Skład kolon.-spożywczy, Rynek.

„Silesia", Skład artykułów elektrotechnicznych.

Leon Kułakowski, Dom Towarowy.

„Fala" Polskie Zakłady Papiernicze Sp. z ogr. odp.

P. Herok, Skład nawozów sztucznych, materiałów budowl. i opałowych.

Księgarnia spółdzielcza Nauczycielstwa.

Marian Neuberg, Zegarmistrz i jubiler.

A. Stawinoga, Galanteria i bławaty.

Franciszek Łaszczok, Sprzedaż maszyn, rowerów i materiałów elektrycznych.

Karkoszka, Skład obuwia.

Golc Stanisław, Skład zboża i mąki oraz wymiana zboża.

Celina Kaczmarek, Galanteria i bławaty, Rynek 394.

Fabryka Wódek Polskich oraz soków naturalnych **L. Krzysztoforski i Ska.**

RZEŹNICTWO:
Józef Kożusznik, Rynek 366.

BIELSKO:

FABRYKA SUKNA:
Edward Zipser i Syn.
Zipser B.
Rudolf Strzygowski, Biała.
Karol Jankowski i Syn.
Oddział Katowice, ul. 3-go Maja 5.
Oddział Chorzów, ul. Wolności 20.
Karol Ochsner i Syn.
Zakłady Przemysłu Lnianego „Wilamowice" wł. Krzyżanowski Kazimierz.
Sukna Hess Piesch i Strzygowski, Fabryka Sukna, Bielsko.

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

BŁAWATY:
Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina", ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.

CZEKOLADY i OWOCE:
Banaszak J., Kościuszki 1.
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Nowakowski, św. Jana.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.

DELIKATESY:
B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Pod Aniołem, ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary", Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:
Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:
Arnold Fibiger, skł. fabr. przedst. Jan Filec, Katowice, 3-go Maja 25, tel. 320-39
Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20.
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.
Wittor Emanuel, ulica 3-go Maja 38.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:
„Marta", Starowiejska 3.

DYWANY i LINOLEUM:
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY i CHWASTY:
„Pasamon", ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:
„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:
S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:
Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego.
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURTOWNIE TOW. KOLONIALNYCH:
Gerlich E., ul. Stawowa 16.

HURT PAPIERU i TOREBEK:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:
Smoczyk, ul. Młyńska 4.

KRAWCY:
Antoni Puczka, ul. Piłsudskiego 13.
Materna A., ul. Mikołowska 33c.
Markowski Fl., ul. Stawowa 5.
Rozynek H., Sokolska 3.
St. Inglot — J. Baran, ul. Kościuszki 26.

KOLEKTURY:
Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:
Bartek, ul. Zamkowa.
K. Niśkiewicz, ul. Plebiscytowa 11.

KWIATY i NASIONA:
Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.

KRAWATY:
Fabryka Krawatów „Śląsk", ul. Pierackiego 12. wł. Grössman.

KSIĘGARNIE:
Górski, ul. Młyńska.
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.

CERATY I LINOLEUM ORAZ WYROBY KOKOSOWE:
Jan Kluczewicz, ul. Plebiscytowa 11. Tel. 358-76.

MLECZARNIE:
Golaś, ul. Piłsudskiego.
Mleczarnia śląska, Plebiscytowa 31.
Ritschewald, Mielęckiego 8.

MARYNATY i RYBY:
Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

OBUWIE:
„Obuwnik", ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil", ul. Pierackiego. 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:
Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton", Kościuszki 3.

PORCELANA:
Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PRZYBORY FRYZJERSKIE:
Rulczyński, ul. 3 Maja.

RZEŹNICTWO:
Ulrich, ul. 3-go Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:
Kawiarnia „Otto", ul. Piłsudskiego.
„Adria", ul. Moniuszki.
„Bristol", ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:
Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:
Rejewska St., daw. Przyszkowski-Rejewski, ul. Mariacka 7, telef. 312-98.
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05

SKŁADY ŻELAZA:
Henslok, ul. Mariacka.

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4).

SKŁADY BRONI:
Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

SUKNA:
(Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko,
(skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrek-
(cyjna 10.
„Leszczków", róg Pocztowej.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3.
Zajączek, ul. 3-go Maja.

SALON MÓD:
„Nanon", ul. Dyrekcyjna.
Żabińska, ul. Kościuszki — **Wielki wybór kapeluszy damskich.**

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:
Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.

TOWARY KOLONIALNE:
Benke J., ul. Kościuszki 18.
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.

TOWARY TEKSTYLNE:
Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:
Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:
Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY SZEWSKIE:
Kluczka M., Pocztowa 12.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
„Alka", ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA:
nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„REMONT" Katowice, ul. Dworcowa 18, I p. (dom Konsum Kol.)**

PALCIE GILZY „ZŁOTA RÓŻA".

Fabryka pończoch **„Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika.**
Sosnowiec, Warszawska 8. tel. 617-84.

POZNAŃSKA FABRYKA FARB WITOLD KLAROWICZ I SKA
Poznań, Starołęka.

Informator firm chrześcijańskich w Chorzowie

KONFEKCJA, MANUFAKTURA, FIRANKI, CHODNIKI, TRYKOTAŻE, GALANTERIA:
Dom Konfekcyjny Józef Wieczorek, Wolności 25.

WYTW. SZYLDÓW i STEMPLI:
Otton Golisch, Chrobrego 19, tel. 410-32.

SKŁADY MEBLI:
Rutkowski, Wolności.

ZAKŁADY MALARSKIE:
Bracia Hoffman, Piastowska 1.

OBUWIE:
Karol Ściga, Wolności.

FABRYKA CZEKOLADY i CUK.:
Emil Przewdzing, ul. Grażyńskiego 47, tel 412-95.

PERFUMERIE:
Kasa-Regia, Wolności.

WAPIENNIK:
St. Żurek, Mokre Śl., dostarcza na budowy wapno palone.

SKŁAD ŻELAZA i ARTYKUŁÓW BUDOWLANYCH:
Karol, Cieśliński, Wolności 3, tel. 410-93.

Kawiarnia „Corso", właśc. Karol Bartosik, Wolności 13, tel. 41-659.

Manufaktura i konfekcja damska, galanteria, artykuły męskie, bielizna, trykotarze, pończochy, rękawiczki i konfekcja dziecinna:
STANISŁAW PRIEBE, Chorzów I.,
ul. Wolności 1. Tel. 410-24
ul. Wolności 11. Tel. 416-52.

* * *

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

BIURO TECHN. HANDLOWE:
Maciejewski i Makowski daw. Cemus i Ska, ul. Warszawska 6. tel. 610-90.

CUKIERNIA
„Roma", Orla róg Dzikiej.

CUKRY, CZEKOLADA:
Hurt i detal
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11.

GALANTERIA DAMSKA I MĘSKA
Marzec, 3-go Maja 23
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8.
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul. 3-go Maja 14.
N. Jędrzejewska, 3-go Maja 5.
Zygmunt Proszyński, Modrzejowska 30.

HURTOWNIE:
Chrześc. Tow. Dobroczynności
„OKULARIUM" obok dworca tel. 248.

SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZ.
Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47.

Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej.

KRAWCY:
„Elegancja" Stefan Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:
B. Jarmundowicz, ul. Mariacka 8.

MATERIAŁY MĘSKIE:
„Edward" wł. Giersz, 3-go Maja 7.

TOW. KOL. DELIKATESY, WÓDKI:
Wanda Drabik, 3-go Maja 5. tel. 616-85.

MATERIAŁY PIŚMIENNE:
M. Sawicz, Nowopogońska 38.

PORTRETY:
Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE:
„Wygoda" K. Strzelecki i Ska, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.

PRZYBORY SZEWSKIE:
A. KOWALSKI, ul. Nowopogońska 28.

RESTAURACJE:
„Bar Polski" **A. Zenczykiewicz**, ul. Modrzejowska 30, Hala Rozwoju.
„Bar Tyski", ul. 3-go Maja 21.

ROWERY i INSTRUMENTA MUZYCZNE, BROŃ i AMUNICJA:
J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8, tel. 61-900.

SKŁADNICA HARCERSKA
Warszawska 1.

SKŁAD SUKNA
Rosiński, Warszawska 2. tel. 626-06.

SKŁAD ŻELAZA:
„Metalurgia", Warszawska 8. tel. 61-790.

WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:
St. Jaskulski, Cukiernie
ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63.
ul. Piłsudskiego 41, tel. 622-88.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY PODRÓŻNE:
Piechocki, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23.

Piekary Śląskie

ARTYKUŁY KUCHENNE
Juliusz i Eryk Mystol, 3-go Maja 43.

DOM TOWAROWY
Julian Pieczka, 3-go Maja 52. Tel 530-79.

INSTRUMENTY MUZYCZNE I ROWERY
Franciszek Puschke, 3-go Maja 19.

SKŁAD KOLONIALNY
Gertruda Przybycin 3-go Maja 42.

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Starowiejska 3.
Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: ROMAN INGLOT, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. **STANISŁAW WIĘCKOWSKI, Katowice, Redaktor odpow.**